ROK II Nr. 226 (352)

SŁOWO

PRENUMERATA miesięczna z dostarczaniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 100000. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259.
Cena pojedynczego N-ru 5000 mr.

Wilno, Czwartek 11-go października 1923 r.

Redakcja i administracja Adama Mickiewicza 4. Telefon 228. Otwarta od godz. 9 do 3.

CENA OGŁOSZEŃ Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na str. 2-ej i 3-e 12000 marek, za tekstem 5000 marek Najmniejsze ogłoszenie 30000 m. p.; z prowincji oraz w nr. świątecznych o 25 proc. drożej.

Ułatwienie zadania p. Witosowi.

Prezydent ministrów Wincenty Witos wypowiedział onegdaj mowę na pierwszem po ferjach posiedzeniu plenarnem Izby Poselskiej. Znamy p. Witosa jako doskonałego mówcę opozycyjnego, jako szef rządu p. Witos ogranicza się zwykle do ogólników, jak to też uczynił w swej mowie przedwczorajszej. W całem tem przemówieniu, raz tylko się wychylił lwi pazur znakomitego parlamentarzysty, mianowicie przy samym końcu expose, gdy prezydent powiada: „jeśli rząd zaufania mieć nie będzie, złoży odpowiedzialność w ręce tych, *którzy je zdobędą*.

Zdanie to, w tak mistrzowski sposób umieszczone na końcu przemówienia, powiada poprostu grupom sejmowym atakującym rząd obecny: „nie nudźcie mnie". Istotnie, p. Witos zdaje sobie doskonale sprawę z bezsilności opozycji sejmowej. Opozycja ta nie jest w stanie utworzyć żadnego rządu. Prócz gabinetu p. Witosa, przy obecnej konstelacji politycznej, możliwy jest tylko gabinet pozaparlamentarny, gdyż p. Daszyński, Thugutt, Dąbski, Grünbaum i Taraszkiewicz nie są w stanie samodzielnie powołać rządu, bez zgody na to p. Witosa. Dlatego też aluzja do zaufania, które musi zdobyć ów przyszły mgławicowy rząd, o którego powołanie dobija się opozycja, jest ironją zarówno złośliwą, jak zabójczą.

Po przeczytaniu exposé p. Witosa widać, że było ono przygotowane z niechęcią, z zlewaniem i pod przymusem odbycia koniecznej pańszczyzny. Trzeba przyznać, że opozycja treścią swej interpelacji ogromnie ułatwiła rolę p. Witosowi. Wtorkowe bowiem wystąpienie p. Witosa sprowokowane było pseudo-interpelacją „o krytycznym stanie państwa", zwróconą do rządu, a podpisaną przez trzy grupy opozycyjne: p. Dąbskiego, Wyzwolenia i P. P. S. Jeżeli interpelacja ta, zresztą pod względem formalnym bynajmniej interpelacją nie będąca, ma być ogólną krytyką rządu p. Witosa, to powiedzieć należy, iż jest to chyba próba krytykowania naopak.

Poza zupełnie już treści pozbawionym wstępem i zakończeniem, pseudo-interpelacja opozycyjna porusza osiem punktów dotyczących kolejno: spraw polityki zagranicznej, wewnętrznej, ustawodawstwa robotniczego, skarbowości, kwestji usuwania oficerów, sprawy urzędniczej, walki z paskarstwem, wreszcie administracji na kresach. Już kolejność tych tematów, ich porządek stylistyczny, dyskwalifikuje zupełnie elaborat lewicowy, jako krytykę rządu obecnego, i wywołuje w myśli każdego nieuprzedzonego człowieka pytanie: jakże ci ludzie mogą domagać się władzy dla siebie, kiedy nawet nie umieją systematycznie ująć krytyki obecnych rządów, tak niedoskonałych i tak do krytykowania łatwych.

W zakresie polityki zagranicznej pp. interpelanci akcentują swe przekonanie o zupełnej nieudolności obecnego ministra spraw zagranicznych, nie popierając tego przekonania żadnym, właściwie, rzeczowym argumentem, czyli domagając się od p. Witosa, aby im wierzył, „na słowo". Oczywiście, że taki mistrz gry parlamentarnej, jak p. Witos, który od lat wielu, bo od chwili swego rozstania się z pracą wiejskiego gospodarza, nic innego nie robi jak rozwiązuje i zawiązuje intrygi parlamentarne, — skorzystał odrazu z tej słabizny krytyki naszej polityki zagranicznej i zaczął o wysiłkach naszej dyplomacji mówić dość szeroko, zmieniając całkowicie proporcję wagi poszczególnych wydarzeń, które zaszły w naszej polityce za czasów jego ostatniego przewodnictwa. Wkońcu jednak nawet ta niewinna zabawa znudziła się p. Witosowi, więc ją przerwał, jakby nie chcąc dawać doskonałej odprawy tak nieumiejętnemu przeciwnikowi.

W ustępie o ministerstwie spraw wewnętrznych interpelanci pytają się dlaczego ministerstwo to posyła agentów defenzywy za poszczególnemi osobami, jakgdyby szpiegowanie tego lub owego nie było we wszystkich państwach pozostawione dyskrecjonalnym kompetencjom władzy policyjnej, i dlaczego pod bokiem rządu wyrasta anty-republikańska propaganda. Trudno o bardziej ślepy nabój: przecież tak nam potrzebnej agitacji anty-republikańskiej zupełnie prawie w Polsce niema, a stronnictwa obecnie rządzące należą właśnie do rzędu tych, które zainicjowały inaugurację republiki w odrodzonej Polsce. Panowie interpelanci zapomnieli widać, że reguła *pluris petitio* działa w polityce zupełnie tak samo, jak działała niegdyś w procedurze rzymskiej.

W punkcie trzecim interpelanci zarzucają rządowi, że nie myśli o „dalszem rozwijaniu ustawodawstwa robotniczego", jakgdyby polska produkcja nie była już dotąd całkowicie zdezorganizowana zakazami pracy i jakgdyby herkulesowe cofnięcie połowy tych obostrzeń zakazowych i zwiększenie wydajności produkcji polskiej nie było obowiązkiem każdego rządu. Zamiast słusznie zarzucać rządowi Witosa, że nic nie robi dla zwiększenia produkcji, zarzuca się mu, że nic dotychczas nie zrobił w celu *zmniejszenia* tej produkcji.

Punkt czwarty dotyczy skarbu polskiego. Samo postawienie kwestji skarbowości na miejscu czwartem, zaraz po punkcie trzecim żądającym dalszego ograniczenia produkcji, jest wspaniałą pointą charakterystyki państwowo-twórczego programu pracy naszej lewicy. Jak widać, program ten uważa kwestję sanacji skarbu za mniej ważną od żądania dalszych ograniczeń produkcji polskiej, oraz poniekąd od tych ograniczeń uzależnioną w pojęciu pozytywnem. Autorowie interpelacji mniemają widocznie, że im mniej się będzie w Polsce pracowało, tem bogatszy będzie nasz skarb. Interpelanci zarzucają naszemu ministrowi skarbu, że starania swe o pożyczkę zagraniczną czyni w sposób tajemniczy i że w staraniach tych towarzyszy mu żyd Hammerling. Co do p. Hammerlinga, to istotnie nasze informacje o tym senatorze nie przedstawiają go zbyt sympatycznie, ale p. Kucharskiemu zarzucić możemy właśnie to, że swe podróże zagranicą otacza niepotrzebną i trochę tandetną reklamą. Gdyby te podróże istotnie były „tajemnicze", byłoby to dla nas o wiele lepiej.

W kwestji wojska trzy grupy opozycyjne zarzucają rządowi obecnemu „zaniechanie wielu prac poprzednio rozpoczętych". Nie wiemy o jakich to pracach mówią interpelanci, zdradzając może zbyt wielką kompetencję w zakresie kwestji obrony granic, która już napewno na opiece poselskiej dobrze nie wyjdzie. Natomiast zarzucone jednocześnie „usuwanie oficerów ze względów partyjnych", jest w istocie usuwaniem oficerów *mianowanych* ze względów partyjnych. A to, nie jedno i to samo.

W punkcie szóstym p.p. interpelanci czynią z niegrzecznego zachowania się prezydenta ministrów wobec delegacji związków urzędniczych kwestję polityczną, współrzędną naszym niepowodzeniom w polityce zagranicznej i katastrofalnemu spadkowi naszej polityki, czyli kwestję pierwszorzędnej wagi, Pan Witos istotnie dość po męsku obszedł się z delegacją urzędników, która mu groziła strajkiem pracowników państwowych. Spełnił tylko swój obowiązek, za co chętnie byśmy mu przyznali order Białego Orła, gdyby go dawniej za co innego nie otrzymał. Robić z tego słusznego zachowania się prezydenta ministrów wobec anarchistów, grożących strajkiem całej maszyny państwowej, zarzut równorzędny przegranej w Genewie, jest odwracaniem do góry nogami pojęcia o wartości politycznej.

Panowie interpelanci zarzucają rządowi p. Witosa, że walka z paskarstwem nie istnieje, a p. Witos w swej replice chwali się, że on pierwszy uruchomił instytucję komisarza oszczędnościowego. Istotnie trafił swój na swego. My nie podzielamy naiwnej wiary, że drożyzna może zmaleć w miarę sadzania do więzienia kilku czy kilkunastu żydków, i dlatego nie zachwyca nas argument p. Witosa, ani też nie przejmuje zbytnio zarzut lewicy.

Ostatni punkt elaboratu lewicy dotyczy spraw naszych krajowych, w których, ośmielamy się to twierdzić, orjentujemy się lepiej niż p. Dąbski. Oto pp. interpelanci twierdzą, że stosowanie doktryny nacjonalistycznej obecnego rządu zaostrzyło stosunki narodowościowe na kresach. Jesteśmy przeciwnikami doktryny nacjonalistycznej, ale objektywnie stwierdzić musimy, że rząd obecny ani na jotę nie zmienił polityki narodowościowej rządów poprzednich. Po drugie, jakkolwiek plaga bandytyzmu trapiąca kraj nasz ma przeważnie podkład polityczny,—to ponieważ organizacje bandyckie są kierowane z Kowna i Mińska, więc zmienienie doktryny nacjonalistycznej wpłynąć nie może na zmniejszenie ilości tych przestępstw kryminalnych. Panowie interpelanci, zawiązujący *związek* pomiędzy doktryną nacjonalistyczną a rozbojami na ziemiach wschodnich, wykazują znajomość sprawy, znajdującą się zaledwie w momencie powstawania.

Tyle więc o interpelacji trzech grup lewicy, mającej być atakiem generalnym na rząd, generalną krytyką jego polityki. Przyznać musimy, że gdy dowiedzieliśmy się, że p. Witos ma w Izbie poselskiej przemawiać w obronie swego gabinetu, to myśleliśmy, że nasz prezydent stanął przed fantastycznie trudnem zadaniem. Ale oto w sukurs przyszła mu treść interpelacji lewicowej. Zwykłe szczęście Wincentego Witosa, które w Polsce powinno się stać przysłowiowem, nie zawiodło go więc także i tym razem.

Cat.

Sprostowanie. We wczorajszym artykule wstępnym z powodu niedanej korekty wkradły się bardzo przykre błędy. Trzy gwiazdki dzielące artykuł na dwie części zostały umieszczone w miejscu niestosownem, co zniekształciło jego sens. Również zamiast „255 członków Izby Poselskiej i Senatu" powinno być oczywiście „555...."

Prof. D-r J. SZMURŁO,
Dyrektor kliniki Otolaryngologicznej Uniwersytetu Stefana Batorego,
zamieszkał przy ul. **Mostowej** Nr. 7 m. 3,
przyjmuje od 4-6 po poł:

Interpelacja opozycji.

Trzy kluby poselskie mianowicie: „Jedność Ludowa", „Wyzwolenie" i Pol. Partja Socjalistyczna zgłosiły następującą interpelację, z której przytaczamy część najbardziej rzeczowną:

* * *

W dziedzinie stosunków międzynarodowych, po zabagnieniu polityki Bałtyckiej, po niepowodzeniach gdańskich, rosyjskich i litewskich, otrzymaliśmy bolesne obniżenie powagi Rzeczypospolitej podczas wyborów do Rady Ligi Narodów. Wszystkie dane wskazują, że winę kompromitacji ponosi wyłącznie nieprzewidująca i nieudolna gra polityczna Pana Ministra Spraw Zagranicznych, tem lekkomyślniejsza, że właściwy Panu Ministrowi partyjny sposób pracy „reorganizowania" Ministerstwa faktycznie zdezorganizował cały jego aparat.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wkroczyło na drogę łatwych represyj przeciwko prasie opozycyjnej, otoczyło „opieką" wielu posłów i senatorów, działaczy robotniczych i ludowych, posyłając za nimi agentów defensywy, a zarazem pod jego okiem funkcjonują spokojnie organizacje, t. zw. faszystowskie, odbywa się jawna propaganda przeciw ustrojowi republikańskiemu Państwa, przeciw Sejmowi, przeciw podstawom Konstytucji i powszechnemu prawu wyborczemu.

Nie tylko niema mowy o dalszem rozwijaniu prawodawstwa robotniczego i rolnego, ale Pan Minister Pracy zawiesza wybory do zarządów Kas Chorych, co zmierza najwidoczniej do likwidacji samej instytucji, a Rząd wnosi do Sejmu projekt ustawy, niweczącej w istocie całą reformę rolną.

O programie trzeciego z rzędu w gabinecie obecnym Ministra Skarbu nie wiemy nic zupełnie. Pierwsze jego kroki, jak tajemnicze rokowania w towarzystwie osławionego pana Hamerlinga z nieznanem konsorcjum o pożyczkę zagraniczną na nieznanych warunkach, puszczanie do prasy optymistycznych, lecz mało wiarogodnych pogłosek, które się nie sprawdzają, raptowne wstrzymanie przyjmowania drobnych oszczędności w złotych,—ułatwiają tylko zbrodniczą robotę czarnej giełdy.

Gwałtowne zmiany w wojsku, zaniechanie wielu prac, poprzednio rozpoczętych, usuwanie zdolnych oficerów ze względów ściśle partyjnych, osłabiają siłę obronną państwa.

Stosunek do pracowników państwowych, sposób ich traktowania osobistego i traktowania ich potrzeb przez Pana Prezesa Rady Ministrów, grozi rozkładem machiny państwowej.

Walka z paskarstwem nie istnieje. Spekulacja, pewną swej całkowitej bezkarności, doprowadziła rynek zbytu do stanu zupełnej anarchji, gdzie ceny skaczą z godziny na godzinę, zależnie od kaprysu tego czy innego hurtownika albo kupca.

Polityka administracyjna na tak zwanych Kresach Wschodnich, od chwili dojścia do władzy Rządu, który przyznaje się głośno do doktryny nacjonalistycznej, zaostrzyła jeszcze więcej stosunki narodowościowe, zrodziła niebezpieczny ferment, dając szerokie pole dla agitacji agentów rosyjskich i ułatwiając zadanie bandom, wkraczającym na terytorjum Rzeczypospolitej przez źle strzeżoną granicę.

Cegłę, cement, gips, wapno, papę oraz wszelkie inne artykuły budowlane w ładunkach wagonowych z fabryk lub własnych składów w Warszawie,
POLECA
D/H. St. Matławski i S-ka, Sp. Akc.
Warszawa, ul. Moniuszki Nr. 2,
tel.: 6-68 i 245-90.

SEJM i RZĄD.

Sir Hilton Young w Belwederze.

WARSZAWA, 9.X. (PAT). Hilton Young złożył we wtorek wizytę powitalną prezydentowi Rzeczypospolitej w Belwederze. P. Prezydent wyraził panu Youngowi podziękowanie za przybycie do Polski i zaznaczył, iż pragnie być stale informowanym o przebiegu jego pracy.

Zapowiedź zniżki obcych walut.

WARSZAWA, 9.X. (A. W). „Przegląd Wieczorny" podaje wiadomość o wprowadzeniu w najbliższym czasie ograniczeń przy udzielaniu przez skarb państwa kredytu różnym instytucjom bankowym. Wskutek tego oczekiwane jest rzucenie przez banki na rynek pieniężny znacznej ilości walut obcych, a w dalszym ciągu zniżka tych walut. Podobno zarządzenie to podjęte zostało w porozumieniu z p. Youngiem.

Wyjazd prezydenta.

WARSZAWA, 9.X. (PAT). We środę rano o 7 godz. wyjechał prezydent Rzeczypospolitej wraz z orszakiem, samochodami z Warszawy do obszarów województwa białostockiego. Po zwiedzeniu województwa prezydent udaje się do Wilna.

Nawoływanie do szybkiego rozstrzygania.

WARSZAWA, 9.X. (A. W). „Gazeta Warszawska" w artykule wstępnym pisze o rozpoczynającej się właśnie jesiennej sesji parlamentu i nawołuje posłów, aby w imię wspólnego celu jakim jest sanacja państwa możliwie krótko i zwięźle starali się załatwić najważniejsze przedłożenia Rządu, do których należy m. in. sprawa pełnomocnictwa dla Ministra Skarbu oraz sprawa waloryzacji podatków. Ciężka sytuacja finansowa wymaga od sądu zwięzłości i szybkości. Długie dyskusje i przewlekanie spraw równają się świadomemu utrudnianiu naprawy skarbu.

Posiedzenia plenarne Sejmu będą stale we wtorki i piątki.

WARSZAWA, 9.X. (PAT). Dziś na posiedzeniu konwentu senjorów Sejmu zdecydowano, w związku z zapowiedzianemi przez premjera Witosa, min. Kucharskiego przemówieniami, że dyskusja toczyć się będzie na posiedzeniach: dzisiejszem w czwartek, piątek i sobotę bieżącego tygodnia, a wrazie gdyby nie została ukończona, będzie prowadzona nadal we wtorek w przyszłym tygodniu. Pozatem przyjęto, iż posiedzenia plenarne będą odbywały się regularnie we wtorki i piątki.

Ożywiona działalność klubów poselskich.

WARSZAWA, 9.X. (A. W). Pierwszy dzień podjętej działalności Sejmu zaznaczył się energiczną działalnością klubów sejmowych. Przed południem odbywały się obrady klubu PSL Piast, podczas których przemawiali Premjer Witos, oraz min. Kiernik i Kucharski. Każdy z mówców złożył sprawozdanie w zakresie swej działalności.

Obradował również klub Chrześcjańskiej Demokracji pod przewodnictwem Hacińskiego i klub Stronnictwa Narodowo Chrzescjańskiego pod przewodnictwem Dubanowicza.

Koło żydowskie po zakończeniu dwudniowych obrad postanowiło wystąpić z akcją mającą na celu usunięcie okólnika Głąbińskiego w sprawie przyjmowania słuchaczów do szkół wyższych. Konwent Senjorów, który również obradował dzisiaj, zdecydował, że plenarne posiedzenia Sejmu odbędą się we wtorek, czwartek, piątek i sobotę. Na posiedzeniach tych Izba dążyć będzie do ukończenia dysputy nad deklaracjami Witosa i Kucharskiego. Przyszły tydzień poświęcony zostanie całkowicie pracom w Komisjach. Później posiedzenia plenarne odbywać się będą regularnie we wtorki i piątki.

Największa przestępczość — wśród posłów.

Marszałek doniósł, że sądy domagają się pozwolenia ścigania posłów: Naumanna, Żuławskiego, Nadera, Hałki, Podhorskiego, Pirogowa, Wasyńczuka, Dmitriuka, Czuczmaja, Makówki, Chruckiego, Komarewicza, Pristupa, Bratunia, Pawluka, Kozubskiego, Sergjusza Kozickiego, Wojciuka, Lubarskiego, Okonia, Kwiatkowskiego, Regera, Baranowa i Jakowiuka,

O pomoc dla Uniwersyteta Krakowskiego.

WARSZAWA. 9. X. (PAT). Sejm. komisja oświatowa rozpatrywała dziś poprawki Senatu, zaproponowane do projektu ustawy o państwowych stypendjach akademickich. Przyjęła tylko poprawki do pierwszej części art. 6 oraz do art. 11, nieistotne dla postanowień ustawy. Następnie komisja na wniosek posła Konopczyńskiego (Z. L. N.) uchwaliła primo: zważywszy na wielką doniosłość rozwoju szkolnictwa średniego oraz studjum pedagogicznego uniwersytetu Jagiellońskiego.

Sejm wzywa rząd do przystąpienia do wybudowania odpowiedniego dla studjum gmachu oraz wyposażenia go w potrzebne katedry i środki naukowe. Secundo: Sejm wzywa rząd, aby budżet budowlany inwestycyjny studjum rozpatrywany był niezależnie od budżetu budowlanego inwestycyjnego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Tercio: Sejm wzywa rząd, aby, zanim powyższe postulaty zrealizowane zostaną, udzielił tymczasowo na potrzeby rozwoju studjum w Krakowie wydatniejszych środków.

Uwłaszczenie b. czynszowników.

WARSZAWA. 9. X. (PAT). Sejm. komisja rolna na dzisiejszem posiedzeniu ukończyła pierwsze czytanie projektu ustawy o uwłaszczeniu b. czynszowników, wolnych ludzi oraz długoletnich dzierżawców w województwach wschodnich.

Zarządzenia min. Kiernika.

WARSZAWA. 9. X. (PAT). Minister Kiernik wydał rozporządzenie regulujące w sposób ścisły sprawę ujawnienia u kupców i przemysłowców zmagazynowanych artykułów pierwszej potrzeby, oraz polecił zaopatrzyć miasta w należną ilość mąki chlebowej.

Wypłata pensji kontraktowym.

WARSZAWA. 9. X. (PAT). Premjer Witos zmienił postanowienie poprzedniego rządu, na podstawie którego pracownicy państwowi kontraktowi płacę otrzymywali z dołu; obecnie mają ją otrzymywać z góry w miarę postanowień, umów lub uznania swych przełożonych.

Izby morskie.

WARSZAWA. 9. X. (A. W.) Min. Kucharski przedłożył Sejmowi projekt ustawy o Izbach morskich. Izby takie byłyby utworzone przy sądzie powiatowym w Wejherowie, oraz przy urzędzie marynarki handlowej w Gdańsku. Izby miałyby na celu przeprowadzenia dochodzenia w sprawie wypadków, którym ulegają okręty na morzu.

Debaty nad projektem ustawy o komornem.

Komisja Prawnicza Sejmu rozpoczęła w środę obrady nad projektem ustawy o ochronie lokatorów. Referent projektu, wice-marszałek Seyda, referował nowy tekst art. 5 i 6 zawierających zasadnicze zmiany w stosunku do dotychczasowego projektu rządowego w dziedzinie obliczania komornego. Zmiany te polegają na tem, że za pierwszy kwartał r. 1924 komorne wynosić ma za lokale zawierające do 6 pokojów 10%, za większe, oraz sklepy, restauracje i t. d. 20% komornego z r. 1914. Poczynając od 1 kwietnia 1924 komorne dla pierwszej kategorji lokali ma wzrastać o 2%, dla 2 3%. Nowy projekt wprowadza też obowiązek dla właściciela nieruchomości remontu do wysokości całego komornego.

Wywiad z sir Hiltonem Youngiem.

WARSZAWA. 10. X. (A. W.) P. Hilton Young przyjął dziś przedstawicieli prasy, którym oświadczył, że misja jego nosi charakter wyłącznie nieoficjalny i doradczy. Ze sprawą pożyczki zagranicznej niema p. Young nic wspólnego. Wobec krótkiego pobytu w Polsce p. Younga wydawanie sądu o stanie naszych finansów uważa on za przedwczesne, natomiast wyraził p. Young głębokie przekonanie, że podstawy ekonomicznego życia Polski są bardzo silne i że trzeba tylko dobrej woli i energji aby finanse nasze przedstawiały się jaknajlepiej. Przyjaciele narodu polskiego —kończył p. Young — nie wątpią, że zdrowy rozsądek tego narodu i jego energja przyzwyciężą trudności.

Sytuacja w Niemczech.

Układy z Francją.

BERLIN. 10.X (A.W.). Rząd niemiecki polecił przedstawicielom swoim w Paryżu zwrócić się do Rządu francuskiego i belgijskiego z zapytaniem czy gotowe są one przystąpić do układów z Niemcami w sprawie podjęcia pracy w Zagłębiu Ruhr. Układy prowadzone przez grupę przemysłowców ze Stinnesem na czele, a gen. Degoutte -- mówi instrukcja rządu niemieckiego — podjęte były bez wiedzy i woli rządu niemieckiego. Przemysłowcy niemieccy ogłosili 9 b. m. szereg żądań domagając się jednocześnie, aby rząd niemiecki odpowiedział na te żądania w jaknajbliższym czasie. Rząd nie może jednak tego uczynić, dopóki nie otrzyma odpowiedzi Francji i Belgji na powyższą notę.

BERLIN. 9.X (PAT). Rokowania koncernu Wolffa z generałem Degoutte doprowadziły do porozumienia. Koncern Wolffa zobowiązał się dostarczać węgiel według programu ustalonego przez komisję odszkodowań.

DUSSELDORF. 9 X (PAT). Misja kontrolna zawarła układ z przedstawicielami towarzystw „Phoenl" i „Rheinische Stahlwerke", którzy zobowiązali się podjąć natychmiast bezpłatnie dostawy węgla na podstawie programu komisji odszkodowań, zapłacić podatki i dostarczyć węgla kolejom.

BERLIN. 10.X (A. W). Naczelny dyrektor koncernu Stinnesa Minoux przestał pełnić swe funkcje. Podobno dymisja jego spowodowana została różnicą poglądów jego z poglądami Stinnesa na tle politycznem (Minou jest przeciwnikiem wydzierżawienia kolei przedsiębiorcom prywatnym), według innych pogłosek dymisja ta jest tylko manewrem Stinnesa. Minoux bowiem poświęca się polityce i zamierza odegrać ważną rolę w życiu politycznem Niemiec, przyczem jako zaufany człowiek Stinnesa pozostawać będzie całkowicie pod jego wpływem.

BERLIN. 10.10. (A. W.) „Munchener Post" donosi że zarządowi związku Reichs Adler władze zakomunikowały, iż stanowi on rodzaj ochrony socjaldemokratycznej, wobec czego zostaje rozwiązany.

Stinnes Degoutte.

BERLIN 10-10. (Aw.) Pruski Min. Handlu Giering zwrócił się ostro przeciwko samowolnemu udziałowi Dyrekcji kopalni skarbowych w układach Stinnesa i przemysłowców niemieckich z gen. Degoutte.

Żegluga na Renie.

PARYZ 9-X. Pat. Żegluga na Renie została podjęta na nowo.

Pełnomocnictwo specjalne.

WIEDEN. 9 X. „Arbeiter Zejtung" donosi z Berlina, że usunięcie z porządku dziennego ustawy o specjalnych pełnomocnictwach nastąpiło z powodu wątpliwości, czy ustawa uzyska większość 2/3 głosów. Stanowisko bawarskiej partji ludowej było niepewne.

W sejmie pruskim.

BERLIN. 9 - X Pat. poodczas posiedzenia Sejmu przemawiali, poseł centrowy Bell, Stresseman oraz poseł Westarp, który domagał się zerwania stosunków dyplomatycznych z Francją i Belgją i wstrzymania świadczeń. Westarp zapytał, czy prawdą jest, że generał Nollet wystąpił z nowemi żądaniami rozbrojenia i czy wielka koalicja stronnictw zdecyduje się nareszcie na zerwanie stosunków z Francją. Żądamy zerwania bez względu na następstwa. Stresseman odpowiedział, że ludzie ożywieni patrjotyzmem powinni w obecnych czasach dążyć do pokoju i porozumienia. Opozycja niesłusznie zarzuca rządowi, że jest przejęty duchem Marksa Po dyskusji przystąpiono do głosowania, uchwalając votum zaufania dla rządu. Ustawę o pełnomocnictwach rządu zdjęto z porządku dziennego.

W zagłębiu Ruhry.

BERLIN. 10-10. (Aw) Właściciele kopalń w Zagłębiu Ruhr, dążąc do wprowadzenia przedwojennego dnia pracy napotkali solidarną postawę związków robotniczych, które zapowiadają nieubłaganą walkę o 6-godzinny dzień pracy. Rokowania w tej sprawie pomiędzy centralą związków zawodowych a przemysłowcami rozpoczęły się we wtorek, wynik ich należy oceniać bardzo pesymistycznie, gdyż centrala związków zawodowych zapowiedziała kategorycznie, że kwestja przywrócenia przedwojennego dnia pracy nie może stanowić przedmiotu dyskusji.

KOBIETY XIX WIEKU.

PANI DE STAEL.

VII.

Pisała pani de Staël „Korynnę" to w Coppet, to w południowej Francji, latem 1805-go, niebawem po powrocie z Włoch. Powieść przypomniała imię autorki nietylko Paryżowi (do którego pani de Staël nie przestawała nigdy tęsknić) lecz i światu całemu. Rychło „Corinne" stała się najrozgłośniejszym, ba, najpopularniejszym utworem swojego czasu. Ale nie otworzyła autorce bram Paryża. Przeciwnie, im większego nabierała znaczenia postać pani de Staël, tem podejrzliwiej i krzywiej patrzał na nią Napoleon. Na zabiegi i tentowania o powrót autorki „Korynny" do stolicy, odpowiedział krótko: „Niech jedzie nad swój Leman!.." Nie było rady; możliwą była tylko zemsta. Zemściła się pani de Staël osiadając w Coppet wśród istotnego — dworu. Tak, dworu i to jeszcze takiego, jakiego sam Napoleon zgromadzić nie byłby w stanie dookoła swego tronu.

Rozpoczęło się z wiosną roku 1806-go słynne pani de Staël t. zw. „wygnanie", a zarazem nastały niemniej słynne królewskie jej lata. Królowała w Coppet, podobnie jak niegdyś królował Woiter w sąsiedniem Ferney.

Co za świetność, co za zgromadzenie! Ze wszystkich stron świata pielgrzymują do Coppet ludzie najsłynniejsi, najwybitniejsi. Rozmowy, dysputy, zebrania towarzyskie, widowiska na specjalnie urządzonej scenie, spacery z Coppet do Ouchy, — od rana do późnej nocy. Kolejno lub jednocześnie goszczą nad Lemanem: obaj Schleglowie, Ochlenschläger, Werner, historycy jak Sismondi, mężowie stanu jak Constant, książęta niemieccy, magnaci polscy, księżne i hrabiny, młody Guizot. Bonstetten, pani Récamier (otoczona świtą adoratorów), Barante, Montmorency, Monti, etc. kwiat arystokracji rodowej i umysłowej, same najdzielniejsze i najśmielsze umysły ówczesne. *) Pani de Staël jest w swoim żywiole.

Coppet jaśnieje w dziejach umysłowości europejskiej mniejszym blaskiem niż Ferney, lecz blaskiem o wiele czystszym. Z Coppet prowadzoną była przez panią de Staël i sztab jej walka z przesądami w dziedzinie religji, etyki, egoizmu narodowego... Działalność to była szlachetna, chociaż mniejszemi niż akcja encyklopedystów uwieńczona tryumfami. W Coppet nie myślano wyłącznie o przyjemnem spędzaniu czasu; biło tam — wyrazić się wolno — tętno ludzkości całej.

Tylko, że nadlemańska „królowa", zabiegająca o dobro i szczęśliwość dla wszystkich krajów i ludów — z własnem życiem rady sobie dać nie mogła. Stosunek jej z Constant'em stawał się coraz to bardziej nie do wytrzymania. Obiecywano sobie wzajemnie rozstać się i nowe sobie wyprawiano sceny, wśród których nie wahał się p. Benjamin wcale niedwuznacznie napomykać, o czterdziestej wiośnie... Korynny. Wywzajemniała mu się ona, nazywając go w listach wprost... łotrem, na co znowuż on odpowiadał grubijaństwami godnemi kordegardy. Wreszcie porwał się i uczynił krok stanowczy. Odnalazł gdzieś w Niemczech porzuconą Szarlotę Hardenberg, rozseparowaną z jakimś mężem, któremu nigdy nie była poślubioną, i — oznajmia pani de Staël, iż ożeni się z tą kobietą cichą i zadomowioną, przy której raz przecie zazna spokoju! Odpowiedź pani de Staël nie każe długo czekać na siebie. Pani de Staël grozi w liście, iż odnajdzie „niewiernego" choćby na końcu świata, a jeśli wymknie się jej, to własnemu życiu kres położy! „Z dwojga: utracić cię na zawsze, czy zostać twoją żoną—pisze—wybiorę raczej to ostatnie!" I zdesperowany Constant zostaje w zawieszeniu między dwoma okropnościami: między poślubieniem pani de Staël, a jej samobójstwem.

Doprowadza jednak swój zamiar do skutku—cichaczem. Żeni się z Szarlotą, korzystając z ponownej wędrówki pani de Staël po Niemczech, (wędrówki naczechowanej, mówiąc nawiasem, wielu rozczarowaniami, bo zastała wielkich ludzi tamtejszych pogodzonych z myślą, że Napoleon to jednak... „człowiek opatrznościowy"). Pani de Staël wróciwszy nad Leman spotyka Constant'a w okolicach Genewy. Constant pośpiesza zaprezentować jej—swoją żonę. Pani de Staël—mdleje. A potem wybacza i rozkazuje, tak, rozkazuje Constant'owi zostawić żonę w Genewie, a samemu wracać natychmiast do Coppet. Tak się i staje. Spędzają oboje jeszcze parę tygodni w Coppet, po upływie których przekonywa się pani de Staël, że żyć bez Constant'a jednak... potrafi. Owóż i samobójstwo traci rację bytu. Tedy pani de Staël pozwala wspaniałomyślnie wrócić Constant'owi do żony na zawsze.

*) Byron zjawia się w Coppet dopiero w 1816-ym. Znajdująca się w salonie pani de Staël pewna angielka w chwili gdy dano znać o przybyciu jego, z trwogi na samą myśl, że ma się spotkać oko w oko z takim „antychrystem" — zemdlała. Dziś jeszcze spotkać można nad Lemanem angielki tego pokroju.

Teatr Polski.

„Ich czworo" i „Dziewiczy wieczór".

Na wszystkich scenach polskich wypełnia „Ich czworo" Zapolskiej cały wieczór teatralny. Dyr. Rychłowski dodaje nam jeszcze, w hojności swojej, jednoaktowy „Dziewiczy wieczór". Dlaczego? Czy dlatego, aby spektakl przeciągnąć po za jedenastą godzinę, o co się w Wilnie, doprawdy, nikt specjalnie nie dobija, czyli też dla uraczenia nas istną rewją, niemal całego swego personelu niewieściego?

Rewja nie sprawiła nam przewidywanego ukontentowania. Wśród wszystkich tych przyjaciółek i koleżanek nieopatrznej Tosi, mającej tuż, tuż poślubić swego Władysława (oczywiście ani na włos nie mniej paskudnego niż wszyscy Zapolskiej mężczyźni — bohaterowie) nie było ani jednego amatorskiego kęska. Natomiast gry amatorskie było co niemiara.

Prym pod tym względem trzymała p. L. Jaworska w roli Janki, a niedaleko od niej odbiegała p. J. Chojnacka jako rezolutna Józia. Bardzo jeszcze tym paniom daleko do repertuaru, bez którego w ropoczynającym się sezonie nie będzie mógł obejść się teatr polski w Wilnie. Jak dyr. Rychłowski wybrnie z tego kłopotu — zobaczymy. Śliczny, subtelny, wybornie napisany „Dziewiczy wieczór" nic dobrego pod tym względem nie wróży. Bo nawet p. Śnieżkówna, na której widocznie dyrekcja pokłada duże nadzieje, całkiem jest w roli Tosi—jakby to się wyrazić? — niedostateczna. Proszę popatrzeć, jak martwą jest mimika p. Śnieżkówny z listami w ręku Władysława, u kolan babuni, przebywającej ciężką udrękę duchową, lub jak wcale nie słucha tragicznego opowiadania Frani (p. Frenklównej). Dla aktorki z istotnym talentem, sumiennej, pracowitej i w kunszcie swym zamiłowanej — niema tak małej i łatwej roli, z której by nie można było wyjść jeżeli nie z tryumfem to z honorem.

P. Molska ładnie robi babunię, z miękkością w mowie i w geście, a lotną mądrością życiową w oczach.

Lepiej wypadły trzy akty „Ich czworo", tej jeżeli nie najlepszej komedji Zapolskiej, to jednej z najświetniejszych. P. Bohdanska jest w roli żony prawie na wysokości p. Ordon - Sosnowskiej, najlepszej w Polsce interpretatorki tego typu kobiet, przeznakomicie przez Zapolską ujętego w przepyszną kreację komedjowo-tragiczną. P. Perzanowska w roli powiernicy, a zarazem ex-kochanki obecnego amanta żony nieszczęsnego profesra, jest bez zarzutu, bez przesady w trafnej charakterystyce, z lekką lokalizacją typu bynajmniej nie specyficznie lwowskiego (jak wielu krytykom się zdawało), wnosi p. Perzanowska na scenę humor sarkastyczny i wcale subtelny realizm, któremi się widz rozkoszuje. Powinszować. P. Kurnakowicz, nie omieszkał i w „Ich czworo" dać typik męża a la Dulski sumiennie opracowany i wycieniowany. Talent i praca. P. Jasińska jako niefortunna ofiara nietylko przewlekłego wdowieństwa, lecz i miłości dla skończonego birbanta i nicpenia, mogła sobie śmiało pozwolić na pogłębienie afektacji i śmieszności, co by się z intencjami Zapolskiej bynajmniej nie rozchodziło. P. Tatarkiewicz chybił — bo nie mógł inaczej. Panoszącego się chamstwa, zadowolenia z siebie, bezmyślnej głupoty podszytej sarytem „niebieskiego ptaka" nie mógł utalentowany artysta dobyć z siebie. Widać było co chwilę robotę rwacą się na cechach indywidualnych p. Tatarkiewicza, a nawet na jego warunkach zewnętrznych. Nie bawiąc się, strzeż Boże, w żadne kompara cie, trudno nie przypomnieć, że nie było i długo chyba jeszcze nie będzie takiego kochanka z „Ich czworo" jak warszawski p. Owerłło. I, aby na tem miejscu, jeszcze raz zajrzeć do Rozmaitości, wydała mi się p. Perzanowska w roli szwaczki o wiele bliższa *prawdy*, niż p. Pichorówna, obecnie p. Śliwińska.

Mała Ninka Wilińska występująca w obu sztukach (co wydaje mi się, bądź co bądź, nieracionalnem wyczerpywaniem nerwów dziecka) szczerze przyczynia się do okraszenia i umilenia wieczoru teatralnego. Również i jej rowieśniczkę, Wisi, (na afiszu trzy gwiazdki) należy się kwiatek pochwały.

Publiczność, chłodna wobec „Dziewiczego wieczoru", gorąco oklaskuje „Ich czworo".

Cz. J.

TELEGRAMY.

Millerand zbyt wiele ma rewizyt do oddania.

WARSZAWA. 9. X. (Aw.) Korespondent „Gazety Warszawskiej" na zasadzie informacji z francuskiego Min. Spraw Zagranicznych stwierdza, że narazie wizyta Milleranda w Pradze nie jest przewidywana. Rewizyty należą się przedtem Rumunii, Jugosławji i Polsce. Musiałby więc Millerand obiechać 4 stolice, co wyglądałoby na objazd manifestacyjny. Chwila na objazd taki jeszcze nie nadeszła.

Zatarg fińsko—sowiecki.

HELSINGFORS, 9 X. (PAT.) Minister spraw zagranicznych zawiadomił przedstawiciela Sowietów, iż przeprowadzenie śledztwa w sprawie mordu Ławrowa należy do Sowietów, ponieważ mord miał miejsce na terytorjum sowieckiem i był dokonany przez rosjan.

Gdyby okazało się, że mordercy przybyli z Finlandji i schronili się z powrotem na jej terytorjum, rząd fiński zarządzi śledztwo. Sprawa naruszenia traktatu granicznego winna być wyjaśniona przez mieszaną komisję graniczną.

Gdyby okazało się, iż morderstwo zostało popełnione przez cudzoziemców na terytorjum fińskiem, rząd postąpi zgodnie z prawem międzynarodowem, Minister zaznaczył, że popełnione morderstwo nie oznacza naruszenia traktatu granicznego, dlatego rząd godzi się na przeprowadzenie śledztwa przez komisję graniczną w ramach traktatu.

Emigracja włoska.

WIEDEŃ. 10. X. (Aw.) Według danych z Triestu, liczba emigrantów włoskich w 1 półroczu r. b. wynosiła 186 000 t. j. o 75.000 więcej niż za takiż okres w r. 1922 Emigracja za ocean podwoiła się. W 1 półroczu r. 1922 wyemigrowało 31231, w I półroczu r. b. — 62997. Emigracja kontynentalna podniosła się z 79600 w I półroczu 1922, na 125000 w w I półroczu r. b.

Dolar=2 miljardy marek gdańskich.

GDAŃSK, 10. X. (Aw.) Senat gdański w najbliższym czasie wniesie do Sejmu projekt ustawy, upoważniającej Senat do wypuszczania marek gdańskich (notgeld) w dowolnej ilości, bez potrzeby otrzymania aprobaty sejmu. Projekt ten oznacza w praktyce, że emisja marek gdańskich na pokrycie niedoboru budżetowego odbywać się będzie bez żadnej kontroli.

Spadek marki niemieckiej, której kurs w godzinach wieczorowych przekroczył 2 miljardy za jeden dolar (poniedziałek kurs wynosił 1 miljard), wywołał w Gdańsku piorunujące wrażenie. Symptomaty tej zwyżki zauważono już w godzinach popołudniowych, wskutek czego wiele sklepów pozamykano. Równocześnie daje się zauważyć, że cudzoziemcy masowo opuszczają wolne miasto. Do tej emigracji przyłączają się również mieszkańcy Gdańska, a zarówne tak jedni jak i drudzy kierują się do Polski.

Sprawność warszawskiej radjo stacji.

GDAŃSK, 10. X. (Aw.) Niedawno utworzona radjo-stacja warszawska stanowić zaczyna poważną konkurencję dla radjo-stacji niemieckiej. Transatlantycka radjo-stacja niemiecka w Nauen w ciągu ostatnich tygodni okazała swą nieudolność, gdyż podczas niedawnych zaburzeń niemieckich przesyłanie radiotelegramów do Ameryki było bardzo utrudnione. Obecnie dziennikarze zagraniczni kierują swą korespondencję do stacji iskrowej warszawskiej, której sprawna obsługa, doskonałe urządzenie gwarantują szybkie przekazywanie wiadomości.

Liczna kolonja emigrantów rosyjskich w Gdańsku, przedewszystkiem kupcy, utrzymujący łączność z Rosją, posługiwali się dotychczas linją telegraficzną prowadzącą przez Królewiec i Kowno do Rosji. Ponieważ okazało się, że komunikacja telegraficzna via Warszawa jest praktyczniejsza, komunikują się oni teraz z Rosją przeważnie przez Warszawę.

Zjazd wolnomularzy

WIEDEŃ. 8.X. (A. W.). „Neue Freie Presse" donosi z Genewy, iż w dniach 27—30 września odbył się tam zjazd wolnomularzy. Na zjazd przybyło 29 przedstawicieli państw europejskich oraz przedstawiciele Ameryki. Głównym punktem porządku dziennego była sprawa realizacji wiecznego pokoju. Kongres powziął rezolucję, która z uznaniem wyraża się o stanowisku Ligi Narodów w sprawie załatwiania pokojowego konfliktów międzynarodowych. Rezolucja wzywa wolnomularzy do zwalczania ducha wojennego wśród społeczeństw i do propagowania idei porozumienia narodów

List Trockiego do żołnierzy.

MOSKWA. 8. X. (A. W.) Trocki ogłosił list do żołnierzy Zachodnio-Syberyjskiego okręgu wojskowego, oświadczając m. in., że w Europie panuje silne wrzenie, gdyż zmurszała burżuazja okazuje się coraz mniej zdolną do zapewnienia narodom spokoju i porządku. Istnieje wielkie niebezpieczeństwo napaści na Związek Sowieckich Republik, w którym to wypadku —pisze Trocki— polegać będą mocno na wierności czerwonoarmiejców i ich komendantów Zachodnio-Syberyjskiego okręgu wojskowego.

Bandytyzm kolejowców w Chinach.

LONDYŃ. 6 X. (A. W.) Według wiadomości z Pekina rząd chiński odpowiedział na zbiorową notę posłów zagranicznych akredytowanych przy rządzie chińskim, domagającą się odszkodowania za bagaż zrabowany cudzoziemcom przez chińskich bandytów kolejowych. Rząd chiński wyjaśnia, że napad nie miał charakteru politycznego, i obiecuje na przyszłość zaopatrywać pociągi międzynarodowe w straż policyjną.

Wiadomości Ajencyjne.

— 6 b. m. wpadł do morza w zatoce Puckiej hydroaeroplan. W aparacie znajdowali się dwaj oficerowie: pilot p. Potalce i kpt. Karczewski. Obaj ponieśli śmierć.

— Dnia 8 b. m. został wydany pożegnalny obiad dla bawiących w Warszawie przedstawicieli finlandzkich władz bezpieczeństwa. Wygłoszono szereg przemówień. Dziś wieczorem przedstawiciele finladzkich władz bezpieczeństwa opuszczą Polskę.

— Gen. Haller został przyjęty na uroczystej audjencji przez Coolidge'a. Po audjencji gen. Haller złożył wieńce na pomniku nieznanego żołnierza oraz na grobowcu Washingtona i pomniku Kościuszki.

— We wtorek rano rozpoczął się w kopalniach i hutach województwa Śląskiego 24 godzinny strejk protestacyjny. Spokoju nie zakłócono.

— Układy polsko gdańskie, przerwane w zeszły piątek, będą na nowo podjęte w środę. Rokowania narazie odbywać się będą w Gdańsku. Potrwają one zapewne czas dłuższy.

— Po uregulowaniu kwestji tranzytu towarów rosyjskich przez Łotwę, mają się rozpocząć rokowania w sprawie traktatu handlowego rosyjsko - łotewskiego.

— Poseł francuski przy Watykanie Jonnart ma w najbliższych dniach udać się do Watykanu, celem wręczenia Papieżowi listów odwołujących.

— Konferencja dominjów dyskutowała wczoraj nad deklaracją Curzona. Plenum zdecydowało, że wszystkie sprawy omawiane na obradach mają być poufne.

— W ciągu lata zdrowie Lenina budziło poważne obawy, jednak w ciągu ostatnich dwuch miesięcy stan polepszył się. Lenin zaczął chodzić, wyjeżdżać na spacery i nieco mówić. Lekarze nie tracą nadziei.

— We wtorek w Czechach podjęto pracę we wszystkich kopalniach węgla.

— Władze bawarskie na rozkaz Kahra odmówił pozwolenia na dalszy pobyt w Bawarji żydom pochodzącym z Rosji.

Kronika polityczna.

(Telefonem z Warszawy).

Pisma stołeczne notują pogłoskę o mającej nastąpić propozycji ofiarowania teki skarbu księdzu Adamskiemu.

Ks. Adamski jest przywódcą demokracji chrześcjańskiej, kierownikiem wielu przedsiębiorstw finansowych w Wielkopolsce, świetnym organizatorem kooperatyw i znawcą stosunków bankowych.

Klub narodowej partji robotniczej jednomyślnie uchwalił akces do interpelacji klubów lewicowych w sprawie katastrofalnej sytuacji państwa. (Interpelację tą omawia nasz dzisiejszy artykuł wstępny).

W dniu 30 IX r. b. obieg banknotów w Polsce wynosił 11,197,737,897,342, czyli, mówiąc terminologją francuską, 11 biljonów 197 miljardów. 737 miljonów 897 tysięcy 342 m.

Wiadomości dochodzące z Niemiec głoszą że Hugon Stinnes prowadzi swą politykę zagraniczną na własną rękę. W ostatnich czasach Stinnes miał rządowi Rzeszy postawić ultimatum w sprawie gospodarczej organizacji państwa.

W Turcji szerzą się rozruchy przeciw zamiarom Kemala proklamowania republiki Tureckiej i odebrania Kalifowi władzy i tytułu sułtana. Kemaliści mają nadzieję stłumić ten zamach w zarodku.

„Pester Lloyd" donosi jako o fakcie dokonanym o decyzji udzielenia węgrom długoterminowej zwłoki spłat reparacyjnych.

Tydzień Akademika.

Z powodu zbliżającej się akcji „Tygodnia Akademika" podajemy wyniki akcji zeszłorocznej zatwierdzonej i przyjętej przez zebranie likwidacyjne „Komitetu Obywatelskiego Dnia Akademika" odbytem w dn. 23 | III 23 pod przewodnictwem J. M. Rektora Parozewskiego w Sali Senatu U. S. B.

Ogólny wpływ wyniósł w gotówce 24.918.343 na co złożyły się dochody z imprez, ofiar i ze sprzedaży „Jednodniówki Alma Mater Vilnensis".

Największe wpływy osiągnięto w Wilnie, wyniosły bowiem 7.597.548. Pozatem idą:

Nowogródek	mk.	1.824.144,
Nieśwież	„	1.393.549,
Oszmiana	„	1.387.426,
Święciany	„	1.000.035,
Duniłowicze	„	1.044 350,
Baranowicze	„	992 486,
Słonim	„	878 058,
Lida	„	787.000,
Brasław	„	713.453,
Wilejka pow.	„	500.000,
Nowo-Wilejka	„	398 812,
Grodno	„	335.000

Postawy mk. 131.280, Wołkowysk mk. 139,755, Troki mk. 92.690, Podbrzezie mk. 49.800, Stolbce mk. 43 395, Kowalszki mk. 30.700, Szumiłowszczyzna mk. 29.000, Rudomina mk. 11.500, Worniany mk. 10.060, Łużki. 6.600.

Prócz tego uzyskano jeszcze znaczne dary w naturze. Pochodziły one od pp Łaskiej, Borowskiego, Bokszczanina, Lisieckiego, Hr. Fr. Czapskiego, Wacława Zahorskiego, Eugenjusza Sadowskiego, Zygmunta Bukowskiego, Sławińskiego Mnichowicza, oraz p. Jana Kotwicza z majątku Tarły, p. Henryka Wysockiego z majątku Zalesie, Ks. Czetwertyńskiego z Żołudka, P. Laskowiczów z leszczolny. Ks. Druckiej - Lubelskiej ze Szczuczyna oraz od mieszkańców gminy Mejszagolskiej.

Dary te i ofiary pieniężne pozwoliły Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej U. S. B. przetrwać znaczny okres i i nieść pomoc materjalną potrzebującej młodzieży akadem.

Sumy te wysokie w owym czasie nie mogły jednak wystarczyć wobec ogólnego obrotu Bratniej pomocy za czas od 1 stycznia do września r. b., który wyniósł mk. 758.040.390. fen. 90.

Z udzielonej pomocy materjalnej należy nadmienić, iż w okresie tym wydano 2.415 śniadań ulgowych, oraz 81,864 obiady w czem 16,030 obiadów ulgowych według trzech kategorji cen na łączną sumę 218,472510 mk. oraz, prócz szeregu innych agend, jak pośrednictwa pracy, Sekcji Zdrowia, Pomocy Naukowych, Domu Zdrowia w Zakopanem, Ogniska Akademickiego, uruchomiono również w lecie bieżącego roku uzdrowisko akademickie w pow. Święciańskim, z którego w ciągu 2-ch miesięcy skorzystały 61 osoba, zdobywając zdrowie i wypoczynek.

Dalsze prowadzenie tych wszystkich agend oraz niesienie pomocy materjalnej Młodzieży Akademickiej uzależnione jest od wyników „Tygodnia Akademickiego.

Zarząd Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej.

Pamiętajmy o zbliżającym się „Tygodniu Akademika".

TEATR POLSKI Dziś (Lutnia)
WIECZÓR G. ZAPOLSKIEJ.
„Ich czworo" i „Dziewiczy wieczór"
w reżyserji i z udziałem
K. TATARKIEWICZA

TEATR WIELKI D z i ś (na Pohulance)
Dookoła miłości
operetka O. Straussa.
JUTRO
„Madama Buterfly" opera Pucciniego.
z udziałem P. E. JEFIMCHENEJ

Początek punkt. o g. 8-ej wiecz.

KRONIKA

CZWARTEK
11 Dziś
Placyda
Jutro
Maksymiljan

W. g 6 m. 11. Z g. 5 m. 01.

WILEŃSKA.

— **Powitanie Prezydenta Rzeczypospolitej.** Centralny Zarząd Polskiej Macierzy Sz. Z. W. wzywa wszystkie Koła P. M. Sz. do wzięcia udziału w powitaniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w d. 14 października b. r. Zarządy Kół P. M. Sz. zechcą wcześniej zgłaszać się u Wicepezydenta miasta pana Łokusiejewskiego dla otrzymania wskazówek co do oznaczonego sobie miejsca codziennie od 9-tej do 2-giej. Tam również można otrzymać bilety wstępu na dworzec i do kościoła przy powitaniu Pana Prezydenta.

— **Biuro informacyjne** Komitetu przyjęcia Prezydenta Rzeczypospolitej czynne będzie pod przewodnictwem p. St. Rzewuskiego codzień, począwszy od dnia dzisiejszego, od godz. 12 do 2 i od 6-tej do 8 — w Delegaturze, pokój Nr. 53.

Oprócz tego udzielać będą wszelkich informacyj poszczególne komisje, a mianowicie: komisja dekoracyjna, której przewodniczy prof F. Ruszczyc (Uniwersytecka 3. 2 — 3), komisja bankietowo-rautowa z pp. prezesem H. Gieczewiczem i J. Korolcem na czele (Towarzystwo Rolnicze 10 — 12 i 3 — 6), komisja prasowa, której przewodniczy red. Cz. Jankowski (redakcja „Słowa" 11—2), komisja artystyczna z prof. Romerem na czele (Delegatura Oddział Sztuki 11 — 1).

— **Zapisy na audjencję u Prezydenta Rzeczypospolitej.** Osoby życzące sobie być przyjętemi przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, winny się zgłaszać w celu zapisania się na listę do Urzędu Delegata Rządu w godzinach urzędowych, pokój 58. (A. W.)-

— **Wykład inauguracyjny** doc. historji na Uniwersytecie Stefana Batorego D-ra Ryszarda Mienickiego p. t. Stan badań nad dziejami Polski za Władysława IV, odbędzie się w piątek dn 12 b. m. o godzinie 7 ej wieczorem w sali Śniadeckich. Wstęp wolny.

— **Czyn obywatelski.** Członkiem wspierającym Polskiej Macierzy Szkolnej może zostać każdy Polak lub Polka, o ile wpłaci sześć tysięcy mk. rocznie. (Wysokość wkładki ustalona przez Walne Zebranie P. M. Sz. w d. 12-IV 1293 r.). Mimo ogromnej zniżki waluty, składka ta zwiększoną nie została, gdyż uchwał Walnego Zebrania nikt zmieniać nie może. Członek jedynie T-wa może dowolnie powiększyć swoją skadkę, to też 35 pp. Urzędników Poczt i Telegraf. w Lidzie dobrowolnie opodatkowali się w kwocie 100.000 (stu tysięcy) mk. pol. każdy. Zebraną kwotę trzech miljonów pięciuset tysięcy mk. p. złożono na ręce Prezesa Poczty i Telegrafu, Pana Jana Popowicza, z prośbą o przekazanie tej kwoty Centralnemu Zarządowi Macierzy, Benedyktyńska 2—3. Za ten hojny zasiłek na cele polskiej oświaty, składa niniejszem Polska Macierz Szkolna wszystkim PP. Ofiarodawcom staropolskie „Bóg zapłać".

— **Podwyższenie opłat za blankiety pocztowe.** Z dniem 15 b. m. zostaje podwyższona opłata za blankiety pocztowe i telegraficzne: karta pocztowa będzie kosztowała obecnie 500 mk., podwójna pocztówka 1000 mk., kwit o nadaniu depeszy 6000 mk., blankiet do depeszy 1000 mk., (A. W.)

— **Zawieszenie handlu wymiennego z Rosją.** Wobec akcji zwiększenia stanu bezpieczeństwa na granicy rosyjskiej, władze administracyjne zawiesiły na terytorjum pow. Wileńskiego handel wymienny z Rosją. Handel w innych powiatach trwa i rozwija się z dniem każdym. W powiatach nadgranicznych uruchamia się coraz więcej ekspozytur firm handlowo-przemysłowych. Jako objekt handlu występuje ze strony Rosji przeważnie szczecina, skóry i t. d. Z naszej strony idą — galanterja, manufaktura i t. d. (A. W.)

— **Zakończenie strejku.** Dzięki pośrednictwu inspektora pracy 1 go obwodu, pana Butkiewicza, został zlikwidowany trwający w przeciągu 6 c u tygodni strajk robotników zakładów Cywińskiego w m. Wiszniewie.

TEATR I MUZYKA.

— **Teatr Polski (Lutnia) Wieczór G. Zapolskiej.** Dziś w dalszym ciągu grane będą utwory G. Zapolskiej pt. „Dziewiczy wieczór" i „Inh czworo". Występują: P.P. Bohdańska, Perzanowska, Jasińska, Tatarkiewicz, Kurnakowicz, Molska, Chojnacka, Jaworska, Łodzińska, milutka Ninka Wilińska i inni. Sztuki te ustępują miejsca Mickiewiczowskim „Dziadom". Reżyserja tej sztuki spoczywa w dłoniach p. Tatarkiewicza, który wystawia „Dziady" według inecenizacji Wyspiańskiego.

Całkowicie nową wystawę przygotowuje pracownia malarska Teatru Polskiego pod kierunkiem p. Kazimierowskiego. Premjera zapowiedziana na początek przyszłego tygodnia

— **Teatr Wielki (na Pohulance)** Dziś operetka O. Straussa pt. „Dookoła miłości" z pp. Grabowską, Dowmuntem i Józefowiczem na czele. Operetka ta ustępuje miejsca operetce Linckego p. t. „Lizystrata".

Jutro „Madame Buterfly" w całkowitej premjerowej obsadzie z pp. Jefimcową, Stępniowskim, Romanowskim i Wragą na czele.

W przygotowaniu „Eugenjusz Onegin" — opera Czajkowskiego w reżyserji p. Stępniowskiego

— **Przedstawienie uroczyste ku czci P. Prezydenta Rzeczypospolitej.** W programie uroczystości na przyjęcie P. Prezydenta Rzeczypospolitej w Wilnie jest przewidziana również obecność Jego w Teatrze Wielkim. Na uroczystość tą Dyrekcja Teatrów przygotowuje przedstawienie galowe, które wypełnią fragmenty z „Dziadów"—Mickiewicza oraz z Moniuszkowskiego „Strasznego dworu".

KRADZIEŻE i WYPADKI.

— **Niedoszły samobójca.** Dn. 8 b. m. w celu pozbawienia się życia wyskoczył z balkonu 3 go piętra na ulicę właściciel drukarni, drukujący codzienne pismo „Wilenskoje Utro", N. Stwajtich, rozbijając sobie klatkę piersiową oraz głowę Stan desperata ciężki.

— **Tajemnicze zabójstwo.** Dn. 9 b. m. we wsi Suche gm. Krowskiej został zamordowany Tichon Iwaszkiewicz Szczegółów narazie brak

— **Nadzwyczajny upadek.** Dn. 9 b. m. upadł z 3 go piętra 3 letni Szter (Zawalna 57) ponosząc zaledwie lekkie uszkodzenie ciała Wezwany lekarz pogotowia poszkodowanemu udzielił pierwszej pomocy.

NADESŁANE.

— **Sprostowanie.** W Nr. 224 z 9 b. m. w ustępie kroniki „Nowa placówka polska" poinformowano mylnie. Firma wycofuje składy z ul. Zawalnej, a otwiera przy ul. Wileńskiej 8. Właścicielem są Stefanowicz i Lipowski. Ten ostatni prowadząc przez 28 lat swój zakład powozowy dał się poznać należycie.

WARSZAWSKA GIEŁDA

urzędowa 10 października b. r

Dolary	[illegible]
Przekazy: NewYork	[illegible]
Berlin	[illegible]
Paryż	44000-41850
Londyn	3590000-3150000
Wiedeń	[illegible]
Praga	21750-20700
Szwajcarja	130000-124000
Belgja	39000-35500

Tendencja mocna.

BERLIŃSKA GIEŁDA

urzędowa 10 października b. r.

New-York	2967552500-2832447500
Londyn	12466250000-11933750000
Paryż	18184500-18244500
Wiedeń	4189500-4210500
Praga	89750000-90250000
Belgja	154512500-155387500
Szwajcarja	528675000-551325000

Tendencja mocna.

GDAŃSKA GIEŁDA

urzędowa 10 października b. r.

Marka polska	498750-501250
Przekazy: Warszawa	448875-451125
New-York	339150000-340850000
Londyn	16209375000-16290625000

Redaktor
Stanisław Mackiewicz.

OBWIESZCZENIE

Byrektera Wileńskiej Izby Skarbowej.

o nowym cenniku wyrobów tytoniowych fabryk Wileńskich, obowiązującym od dnia 11 października 1923 r.

Rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 6 października 1923 r. l..4084 ustanowiony został, począwszy od dnia 11 października r. b., nowy cennik wyrobów tytoniowych fabryk rządowych jako też i prywatnych.

Ceny na wyroby tytoniowe fabryk prywatnych ustanowiono następujące: 1) Tytonie krajane — cena za 1 klg. „Luksusowy" — 4.000.000 mk., „Najprzedniejszy"— 3.000.000 mk.. „Przedni" — 2.400.000 mk. „Średni A" — 1.600.000 mk., „Średni B" (fajkowy), — 960.000 mk., „Średni C" (fajkowy) — 700.000 marek. 2) Machorka — 760.000 mk. za 1 klg., 3) Tabaka do zażywania za 1 klg. „Przedni" — 400.000 mk., „Średni — 240.000 mk. 4) Tytoń do żucia — 960.000 mk. za 1 klg. 5) Papierosy za 1 sztukę: „Luksusowe A" bez ustnika—5000 mk., z ustnikiem — 3750 mk.,„Luksusowe B"—bez ustnika 4000 mk., z ustnikiem — 3000 mk., „Najprzedniejsze A"—2500 mk.,„Najprzedniejsze B" 2250 mk., „Przednie A"—2000 mk., „Przednie B" — 1750 mk., "Średnie A"—1500 mk., 6) Cygara za 1 sztukę: „Luksusowe A„ — 40000 mk., „Luksusowe B" — 32000 mk., „Najprzedniejsze A" — 26000 mk., „Najprzedniejsze B" 20000 mk., „Przednie A„—14000 mk., „Przednie B" — 12000 mk., „Średnie A" —10000 mk., 7) Cygaretki: „Przednie" — 6500 mk., „Średnie" — 5 000 mk. za 1 sztukę.

Inwentaryzacji podiegają zapasy wyrobów i opasek banderolowych, znajdujące się na dzień 11 października r. b. w wileńsk. prywatnych fabrykach tytoniowych i składach fabrycznych prywatnych fabryk.

Cenniki urzędowe każdy sprzedawca obowiązany wywiesić w sklepie swoim lub składzie na miejscu widocznem.

(—) **J. Małecki.**
Dyrektor.

Wilno, dnia 8 października 1923 r.

HOLENDERKA

Tanie i efektowne pokrycie dachowe (15 sztuk na 1 metr. kwadr.)

POLECA:

D. H. St. Matławski i S-ka, Sp. Akc.

Warszawa, ul. Moniuszki Nr. 2, tel. 6—68 i 245—90

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 20 września 1923 r. pod Nr. 485 wciągnięto:

R. H. A. 1 — 485. Firma: „B. Ajnbinder i E. Pupkin" spółka. Siedziba — Wilno zaułek Mikołajewski Nr. 13. Przedmiot — sklep manufaktury. Przedsiębiorstwo rozpoczęło swe czynności od dnia 1-go września 1923 r. Spólnicy Berko Ajnbinder i Ezro Pupkin zamieszkują w Wilnie 1-szy zaułek Krupniczy Nr. 5, drugi ul. Nowogródzka Nr. 24. Spółka firmowa zawarta w dniu 14 września 1923 r. na okres 1 roku. Zarząd firmowy stanowią obaj spólnicy. Wszelkie umowy, weksle i zobowiązania w imieniu spółki winny być podpisywane przez obu spólników łącznie.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 20 września 1923 r. pod Nr. 241 wciągnięto dodatkowy wpis firmy: „Izaak Arje i Motel Wapnik spółka".

Zgłoszonem zostało zlikwidowanie spółki z dniem 15-go maja 1923 r.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 14 września 1923 r. pod Nr. 468 wciągnięto:

R. H. A. 1 — 468. Firma: „Blacher Lejba". Siedziba — Wilno, ul. Wileńska Nr. 34. Przedmiot sklep krawiecki. Przedsiębiorstwo istnieje od dnia 1 listopada 1922 r. Właściciel przedsiębiorstwa Blacher Lejba zamieszkuje w Wilnie przy ul. 1-szej Portowej Nr. 8.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 14 września 1923 r. pod Nr. 471 wciągnięto:

R. H. A. 1—471. Firma: „Chaim Beerman". Siedziba—Wilno, ul. Rudnicka Nr. 10. Przedmiot—sklep tytuniowy i sprzedaż motorów. Przedsiębiorstwo istnieje od 1900 r. Właściciel przedsiębiorstwa Chaim Beerman zamieszkuje w Wilnie ul. Subocz Nr. 6-a.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 20 września 1923 r. pod Nr. 484 wciągnięto.

R. H. A. 1-484 Firma „Polski Handel skór Witold Mickiewicz" Siedziba Wilno ul. Bonifraterska Nr. 10. Przedmiot—handel skórami. Przedsiębiorstwo rozpoczęło swe czynności w dniu 27 września 1923 r. Właściciel przedsiębiorstwa Witold Mickiewicz zamieszkuje w Wilnie, ul. Bonifraterska Nr. 10—1.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

SPÓŁKA AKCYJNA
„PAC"
TELEF. 444. —— TELEF. 444.
BISKUPIA 12.
Otrzymano transport cebuli. Hurtownia posiada wyśmienite śledzie. Czekolada własnej fabryki. Wielki wybór.

DRENY (sączki)
w ładunkach wagonowych po cenach fabrycznych lub ze składu w Warszawie
POLECA
D|H. St. MATŁAWSKI i S-ka, Sp. Akc.
Warszawa, ul. Moniuszki Nr. 2,
telef. 6-68 i 245 90.

LICYTACJA
Dnia 16 b.m. o godz. 11 rano przy ul. Styczniowej Nr. 3 odbędzie się wysprzedaż drogą licytacji większej ilości wybrakowanych koni policyjnych

25 września rozpoczęła się sprzedaż drzew i krzewów
różnych gatunków od 3-6-cio letn: jabłoni, grusek, wiśni, czereśni, śliwek, porzeczek, agrestu, malin, róż i różnych drzewek dekoracyjnych i krzewów w folwarku **Mazelowo** niedaleko Wilna przy przystanku „Kolonja Kolejowa", między Wilnem, a N. Wilejką. — Bliższych informacji zasięgnąć można: od godz. 4-6 wiecz. ul. Zawalna 6 m. 2 w Wilnie. —

DRUKARNIA BAJEWSKIEGO
dzierżawiona przez „SŁOWO"
Przyjmuje obstalunki w zakres drukarstwa wchodzące
ULICA SAWICZ 8
!! Ceny konkurencyjne !!

Dr. LEON GINSBERG
Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka Nr. 3.róg Wileńskiej Telefon 352.
Przyjmuje od g. 9—1 4—7.

D-r R. BUCH
Akuszerja i choroby kobiece. Przyjmuje od godz 11-1 i 3-5.
ul. Wileńska 48, wejście z ul. Bateryjnej, dawniej Nadbrzeżnej.

Rutynowanej Ekspedjentki
poszukuje się od zaraz. Zgłoszenia wraz z piśmiennemi ofertami Bracia Jabłkowscy, Jagiellońska 2.

Pokoju 1 lub 2
dobrze umebl. z osob. wejściem w centr. miasta lub w okolic. Pohulanki poszukuję. Opał na całą zimę w dostateczn. ilości zabezpieczony. Oferty pod „S. K." nads. do biura ogłosz. S Jutana Niemiecka 4.

Akuszerka z Warszawy udziela porad, Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46—6.

Pieniądze najkorzystniej i najwygodniej ulokować wiadomość Tow. Handl. Zastaw. Ś-to Michalski Nr. 1

Baczność!
Stały i duży zarobek mogą mieć ludzie inteligentni, przedsiębiorczy i mający stosunki Szczegóły udziela, administrator Słowa od g. 9-ej do 11-ej rano.

D-r
M. Petrusewiczowa
przeniosła się na W. Pohulankę Nr. 14, m. 19. Choroby kobiece, przyjęcie od 5 do 7. godz.

Zaraz poszukuje się
1—2 pokoi
z utrzymaniem lub bez. Warunki zgodnie z umową. Zgłaszać się Wileńska 23. Żelazo-Beton

KASZEL
najsilniejszy skutecznie leczy **Apicin**
POLECA
Bronisł. Każdalewicz
Olszew ziemia Wileńska
Konto czek. P. K. O. Nr. 100.372

Dr. J. Bernsztejn.
chor. skórne, weneryczne syfilis i moczopłciowe. 9-1 i 4-8, ul. Mickiewicza 28 mieszk. 5.

Wydawca w zastępstwie współwłaścicieli — **Stanisław Mackiewicz.**

Drukarnia J. Bajewskiego, Sawicz 8.